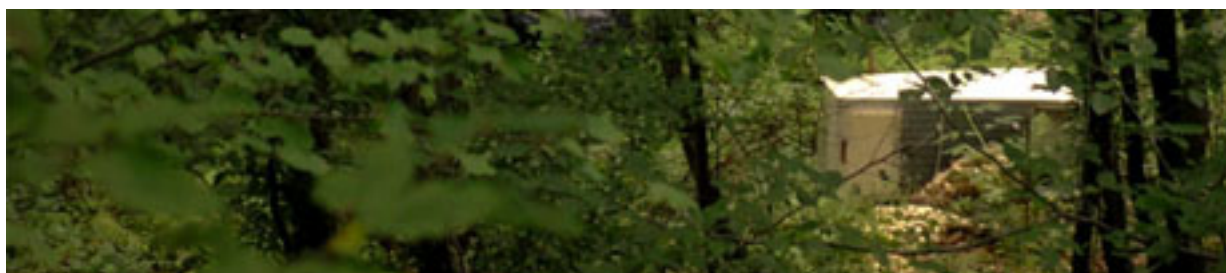


Alarm dla Soliny!

Jezioro Solińskie jest zanieczyszczane śmierdzącymi ściekami. Inspektorzy Sanepidu powinni zakazać kąpieli w jego wodach natychmiast. Coraz więcej osób po wyjściu z jego wód ma podrażnioną, zaczerwienioną skórę i narzeka na jej swędzenie.



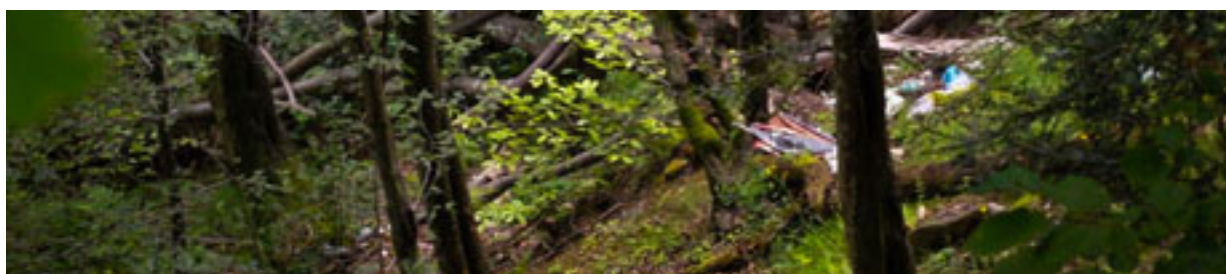
Nic w tym dziwnego, skoro fekalia spływają wprost do zbiornika z góry Jawor, w Polańczyku i w dziesiątkach innych miejsc. W Bóbrce, Polańczyku, Wołkowyji, Bukowcu i w wielu innych miejscach. Brzegi jeziora odstrasza wręcz gównami.

Organizacje ekologiczne, nie mając tutaj żadnych interesów, nie podejmują sprawy ochrony wód jeziora solińskiego. Natomiast lokalne władze udają, że problemu nie ma. Kiedy dziennikarze zainteresują się sprawą, wręcz kłamią. Mówią o zepsutych przepompowniach, które w ogóle nie istnieją. Dziennikarze im wierzą, bo sami są uwikłani w różne lokalne układy i dzięki nim kłamstwo staje się prawdą. No i w ten sposób społeczeństwo czyta najdziwniejsze historie o awarii oczyszczalni ścieków, które nie istnieją. W ten sposób fikcja staje się prawdą i kłamstwo święci triumfy.



Tymczasem oburzeni turyści narzekają na smród i walające się śmieci. Osoby pracujące w punkcie informacyjnym na koronie zapory, prowadzonym przez Wydawnictwo Apostolicum, muszą wysłuchiwać od wzburzonych turystów, mnóstwo narzekań i skarg na stan sanitarny Jeziora Solińskiego i terenów przylegających do niego. Wielu z nich powtarza: „Przyjechaliśmy tu ostatni raz”. Tak mówią nie tylko Polacy, ale turyści z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy się tu zapędzili, którzy przyjechali tu podziwiać nieskażoną przyrodę. Taki obraz Polski przekażą w swych krajach.

Co robi Sanepid?! Wiele osób się dziwi, że nie reaguje, że nie zamyka jeziora dla turystów, że nie zamyka solińskich plaż, że przymyka oko na totalne zaśmiecanie jeziora. Dla turystów z Gdańska, gdzie często są zamykane plaże, nie do pojęcia jest zachowanie urzędników odpowiedzialnych za to, co się dzieje! Zaczynają podejrzewać, że są w zмовie z trucicielami, albo skorumpowni. Dziwią się też, że dziennikarze nie demaskują układów, które zagrażają skarbowi narodowemu, jakim jest Zalew Soliński.



Tymczasem śmieciarzy w gminie Solina przybywa. Jadąc z Bukowca, przez Terkę do Dołżycy i Cisnej wielu turystów zatrzymywało się na postój mijając Polanki, za kapliczką, aby podziwiać przełom Solinki. Spadziste zbocza i urwiska robią na każdym wrażenie. Teraz każdy kto popatrzy w dół z tego miejsca odchodzi z obrzydzeniem. Mieszkańcy gminy Solina, widząc przyzwolenie władz i innych urzędników odpowiedzialnych stan jeziora i ekologię na zaśmiecanie jeziora, urządzili sobie tu wysypisko śmieci. Wyrzucają kanapy, łódówki i inne rzeczy, które tu w żadnym przypadku się nie powinny znaleźć.

Niewiele ich obchodzi, że gdzieś na dole, po drugiej stronie rzeki, tysiące turystów widzi zamiast nieskazitelnej przyrody, stosy śmieci. Co więcej, wcześniej czy później, wezbrane wody Solinki,

te śmieci zabiorą do zalewu, który ma podobno nieskazitelną czystą wodę. Tak więc Zalew Soliński stanie się wkrótce śmierdzącym bajorem.

Henryk Nicpoń